

Schronisko Na Hali Kondratowej (1333 m n.p.m.)



Szlaki wychodzące:

Szlak	Wybierz kolejne miejsce	Czas*
 Przełęcz Kondracka		75'
 Kuźnice		60'
 Polana Białego		80'



* Podane powyżej orientacyjne czasy przejścia danego odcinka szlaku określono na podstawie czasów zawartych w ogólnodostępnych mapach i przewodnikach. Planując wędrowkę należy skorygować podane czasy w oparciu o aktualną kondycję fizyczną oraz panujących warunków atmosferycznych.

Adres



Skrytka pocztowa 197
34 - 500 Zakopane
telefon: (0-18) 201-91-14
fax: brak

Kierownik schroniska:

Andrzej Skupień

Oferta:

20 miejsc noclegowych w pokojach 6- i 8-osobowych; bufet, jadalnia, świetlica, ciepła woda (o pewnych porach), zniżki dla członków PTTK.

To najmniejsze schronisko w polskiej części Tatr stanowi dobry punkt wypadowy na Giewont, Czerwone Wierchy i do Doliny Małej Łąki.

Historia:

Już w pierwszej połowie XIX w przy szalaszach na Hali Kondratowej odpoczywali turyści posilając się owczym mlekiem.

Przed rokiem 1910 powstał w rejonie hali niewielki schron narciarski, wybudowany przez **Jerzego Uznańskiego**

W 1911 r. został on zniszczony przez lawinę, a dwa lata później odbudowany.

W 1933 roku wyrosło tu "dzikie" schronisko za sprawą Polaków - zamożnych górali z Murzasichla. Po wojnie zostało rozebrane.



W latach 1947-48 wybudowano dzisiejsze schronisko z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Zajął się tym **Stanisław Skupień** - sportowiec, olimpijczyk, członek PTT i GOPR.

Osiadł na Hali Kondratowej już w 1946 roku wraz ze swoim kuzynem - **Stanisławem Jarozem**

późniejszym kierownikiem tatrzańskich schronisk na Hali Gąsienicowej i Polanie Chochołowskiej oraz na Markowych Szczawinach pod Babią Górą.

Od początku w schronisku wyczuwało się też kobiecą rękę. Stanisławowi Skupniowi pomagała żona - Helena.

Schronisko budowali też m.in.: Szymon Zarycki, Jakub Wawrytko, Stanisław Wawrytko, Bolesław Hoły.

W roku 1950 powiększono schronisko o dodatkowe skrzydło.

29 kwietnia 1953 r. schronisko przeżyło niecodzienną przygodę, z grani długiego Giewontu oberwała się mała turniczka i w postaci lawiny runęła w dół w kierunku Hali Kondratowej. Jeden z głazów ważący ok. 70 t zatrzymał się w okolicy schroniska, a drugi 30 tonowy wbił się w południowo zachodni róg jadalni schroniska. Na szczęście nikt nie ucierpiał, a "kamienny gość" spoczywa do dzisiaj obok schroniska. Po tym zdarzeniu rozwiązano problem schodzenia lawin. Prowadzono odstrzał turniczek. Wykonywała to ekipa górników. Trwało to dwa miesiące.

Później przeprowadzono badania geologiczne. Zagrożenie zostało całkowicie zlikwidowane.

W miejscu, gdzie stoi schronisko, nie ma tendencji do schodzenia lawin śnieżnych.



Strona internetowa: [www.schronisko.com](#)

Brak strony

Cennik:

W przygotowaniu

Opracowanie: [Roman Grześkowiak](#)